

Sławomir Marchel

ORCID: 0000-0002-7809-1956
Uniwersytet Opolski
Archiwum Państwowe w Opolu

Polski medyk-„padewczyk” jako wzorzec człowieka uczonego w epoce nowożytnej i jego recepcja na ziemiach I Rzeczypospolitej

**The Paduan doctor as a model of the learned
man in the modern era and his reception
in the First Republic of Poland**

Abstrakt

Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikowi zagadnień związanych z procesem kształtowania się polskiej elity intelektualnej w epoce nowożytnej. Autor podjął się analizy tego zjawiska na podstawie badań dotyczących środowiska lekarskiego, z którego wywodziło się wielu znakomitych uczonych – zajmujących się nie tylko medycyną, ale mających również niebagatelny wpływ na rozwój kultury na obszarze I Rzeczypospolitej. Zgodnie z tezą przyjętą przez autora, obecną również w literaturze przedmiotu, w owym gronie adeptów *ars medica* szczególne miejsce należy przyznać tym, którzy w poszukiwaniu wiedzy dotarli do miasta położonego nad kanałem Bacchiglione. Padwa – o niej bowiem mowa – stała się w ciągu kilku stuleci, poczynając od renesansu do epoki oświecenia, miejscem imponującego postępu w zakresie nauk przyrodniczych (w tym

medycznych). Nie budzi więc zdziwienia współczesnych badaczy fakt, że wśród studentów tamtejszego uniwersytetu znalazła się całkiem duża liczba przybyszów z ziem polsko-litewskich. Dzieła pozostawione przez wymienionych absolwentów słynnego *Gymnasium Patavinum* są dla autora nie tylko świadectwem przeszłości. Stanowią również pretekst do zwrócenia uwagi na zagadnienie formowania wzorca osobowego uczonego na podstawie życiorysów i dokonań lekarzy-intelektualistów. Przyjmując taką perspektywę, nie sposób nie odnieść się także do relacji, które nawiązywali nasi uczeni ze swymi mistrzami w okresie nauki na uniwersytecie. Sygnały głębokiego szacunku dla padewskich profesorów odnajdujemy bowiem w wydawanych przez polskich medyków traktatach. Wzmianki, dedykacje, ale przede wszystkim zauważalna ciągłość idei oraz przekonanie o moralnej wartości wykonywanej pracy i ciągłego poszerzania posiadanej wiedzy, które do dziś odnajdujemy w opublikowanych tekstach polskich „padewczyków”, są wskazówką dla wszystkich zainteresowanych inspiracjami wybitnych naukowców, żyjących na ziemiach I Rzeczypospolitej od XVI do XVIII stulecia.

Słowa kluczowe: medycyna, uczeni, uniwersytet, Padwa, traktaty medyczne, relacje polsko-włoskie, wzorce osobowe

Abstract

The objective of this article is to provide an introduction to the subject of the formation of the Polish intellectual elite in the modern era. The author conducted an analysis of this phenomenon based on research into the medical community, which was the source of numerous eminent scholars who not only dealt with medicine, but also had a considerable impact on the development of culture in the First Republic. The author's thesis, which is also reflected in the existing literature on the subject, posits that among this group of adepts of *ars medica*, a special place should be given to those who, in their search for knowledge, reached the city located on the Bacchiglione canal. Padua, the subject of our discussion, witnessed a remarkable evolution over several centuries, spanning the Renaissance and the Age of Enlightenment. This period saw Padua emerge as a hub for significant advancements in the natural sciences, including medicine. It is therefore unsurprising that a sizeable number of Polish-Lithuanian students were enrolled at the university there. The works of eminent graduates of the renowned *Gymnasium Patavinum*, as evidenced by the author, serve not only as a testament to the past, but also as a source of insight into the nature of intellectual development. Furthermore, they provide a rationale for examining the formation of a scholar's personal model, informed by the biographies and achievements of physician-intellectuals. From this perspective, it is also necessary to consider the relationships that our scholars formed with their mentors

during their university education. Evidence of profound respect for the Paduan professors can be discerned in the treatises published by Polish physicians. Mentions, dedications, and above all, the discernible continuity of ideas and the conviction of the moral value of the work done and of the constant expansion of knowledge possessed, which can still be found in the published texts of Polish „Paduan” scholars, serve as a key source of inspiration for those interested in the intellectual influences of eminent scientists who lived in the lands of the First Republic from the 16th to the 18th century.

Keywords: medicine, scholars, university, padua, medical treatises, Polish-Italian relations, personal role models

Wstęp. Padwa jako przestrzeń kształtowania elit

Padwa, podobnie jak funkcjonujący w niej przez wieki uniwersytet, jako przestrzeń, w obrębie których kształtowały się umysły i charakterystyki elit Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mają swoje niepodważalne miejsce w historiografii i literaturze polskiej. Emocjom wiążącym się ze wspomnieniem pobytu w Grodzie Antenora dał wyraz już w XVI stuleciu Jan Zamoyski w szeroko znanym i komentowanym wielokrotnie zdaniu, zapisanym w liście do doży weneckiego Alvisa Mocenigo: *Patavium virum me fecit*¹. W gronie scholarów, zdobywających nad Bacchiglione laury akademickie i doświadczenia życiowe, znalazła się całkiem pokaźna liczba adeptów sztuki lekarskiej. Przybywali do miasta nad Bacchiglione zachęceni sławą wybitnych uczonych związanych z padewskim Ateneum, opowieściami o tutejszych pokazach anatomicznych czy też o założonym w połowie XVI stulecia ogrodzie botanicznym. Dyplom medycyny i filozofii, przywieziony z Grodu Antenora, stanowił nad Wisłą solidną podstawę dla rozwoju dalszej kariery. Medyków – „padewczyków” spotykamy od XVI do XVIII stulecia wśród wykładowców Akademii Krakowskiej lub Zamojskiej, na dworach monarchów oraz magnatów, a także w szeregach rajców miejskich². Bez wątpienia polscy adepci *ars medica*,

1 Cyt. za: Wojciech Tygielski, „*Patavium virum me fecit*. Padova come luogo di formazione delle antiche élite polacche”, *Italica Wratislaviensia* 12 (2021): 21.

2 Wypada w tym miejscu wymienić przynajmniej kilku spośród znamienitych medyków-„padewczyków”: Józefa Strusia (1510–1568) – profesora Akademii Krakowskiej i Uniwersytetu w Padwie, wicerektora Uniwersytetu Artystów w tymże mieście, lekarza nadwornego władców Zygmunta I Starego oraz Zygmunta II Augusta, burmistrza Poznania, Wojciecha Oczkę (1537–1539) – lekarza królewskiego na dworach Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, Emanuela de Jonę (zm. ok. 1702) – medyka

którzy laury uniwersyteckie zdobywali dzięki pobytowi na terytorium Republiki Weneckiej, pozostawali pod intelektualnym wpływem padewskich mistrzów.

Wzorzec uczonego-medyka

Podjmując temat oddziaływania *Gymnasium Patavinum* na rozwój medycyny w pierwszej Rzeczypospolitej, nie sposób nie zadać sobie pytania o jego rzeczywistą wagę, nie tylko dla przebiegu karier absolwentów Uniwersytetu Artystów, na którym wykładano medycynę, ale również w szerszym kontekście – dla kształtowania i przemian środowiska naukowego na ziemiach polskich. Dla zrozumienia wspomnianego zagadnienia kluczowe wydaje się udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy możemy mówić o ukształtowaniu się w obrębie grupy osób, które studiowały medycynę w Grodzie Antenora, wyraźnego wzorca uczonego-lekarza, inspirowanego doświadczeniami padewskimi.

Dotychczasowe badania nad formowaniem wzorców osobowych w epoce nowożytnej koncentrowały się na odniesieniach do funkcjonujących w tym okresie stanów: rycerstwa, szlachty, duchowieństwa czy też mieszczan³. Takie ujęcie jest zupełnie zrozumiałe ze względu na korelację między przynależnością do określonej warstwy społecznej a wynikającymi z niej obowiązkami i przywilejami, które determinowały z kolei możliwe sposoby zdobywania i powiększania zasobu posiadanych dóbr. W przypadku uczonego-medyka mamy natomiast do czynienia

Jana III Sobieskiego, marszałka Sejmu Żydów Polskich (tzw. Sejmu Czterech Ziem), Sebastiana Petrycego (1554–1626) – profesora Akademii Krakowskiej, lekarza przybocznego kardynała krakowskiego Bernarda Maciejowskiego.

- 3 Wśród badaczy wzorcami osobowymi rozpowszechnionymi na ziemiach Rzeczypospolitej w interesującym nas okresie zajmowali się m.in.: Janusz Tazbir, „Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku”, *Kwartalnik Historyczny* 83/4 (1976): 784–797; Tadeusz Bięńkowski, „Aspekty edukacji staropolskiej: (stanowe modele życia i wzory osobowe)”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 41 (2002): 7–29; Mirosław Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2009); Mirosław Lenart, „Wzorce osobowe doby potrydenckiej w perspektywie idei walki”, w *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej. Powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. Justyna Dąbkowska-Kujko (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2017), 351–387; Urszula Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017); Maciej Pieczyński, „Boś szlachcic. Wzorce i antywzorce szlacheckie w poezji późnego baroku”, w *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, red. Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska, Elżbieta A. Jurkowska (Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2018), 255–267.

z sytuacją poszukiwania wzorca charakterystycznego dla środowiska zawodowego, skupiającego przedstawicieli różnych stanów.

Medyk jako archetyp uczonego?

Wybór lekarzy jako grupy reprezentatywnej dla środowiska uniwersyteckiego, w obrębie której możemy poszukiwać wzorca uczonego, podyktowany został zarówno niezwykle dynamicznym rozwojem nauk medycznych w interesującej nas epoce, jak i zróżnicowaniem wewnętrznym wśród uprawiających *ars medica*, co nie było jedynie rezultatem wspomnianej wyżej otwartości świata akademickiego.

Równie istotna linia podziału przebiegała między obrońcami klasycznego podejścia do ciała człowieka, chorób i leczenia, opartego na tekstach klasyków, a zwolennikami metody eksperymentalnej, często prowadzącej do zaprzeczenia dotychczasowym paradygmatom. Padwa stała się na wiele dziesięcioleci główną areną sporu o wybór drogi rozwoju medycyny i nauki w ogóle. Warto przypomnieć, że Andries van Wesel (wł. Vesalio, pol. Wesaliusz), autor siedmiotomowego dzieła *De Humani Corporis Fabrica*, opublikowanego w 1543 r., uznawanego za swoisty „przewrót kopernikański” w medycynie, przybył do Padwy z Paryża w 1537 roku. Przenosiny podyktowane były między innymi możliwością swobodnego wykonywania sekcji zwłok. Ten wybitny Flamandczyk pozostawiał Padwę, w rok po wydaniu swego dzieła, w atmosferze nagonki rozpętanej między innymi przez Jacques’a Dubois (1478–1555). Wspomniany paryski nauczyciel Wesaliusza, znany w zlatynizowanej formie jako Jakub Sylwiusz, w jednym z pism polemicznych zmienił nawet łacińską wersję nazwiska swego dawnego ucznia na *Vaesanus* („szalony”), zarzucając mu niewiedzę i zakłamywanie rzeczywistości. Wesaliusza oskarżano o to, że jako chrześcijanin nie powinien zajmować się krojeniem ciała ludzkiego. Ostatecznie w tej sprawie na korzyść uczonego wypowiedział się Wydział Teologiczny Uniwersytetu w Salamance⁴.

Wypada w tym miejscu odnieść się do kwestii postrzegania anatomii i sekcji zwłok w latach poprzedzających wystąpienie Wesaliusza. Jak wykazał Rafael Mandressi, żywione dotychczas przez część historyków przekonanie, że wcześniejszy rozwój badań anatomicznych bazujących na bezpośrednim kontakcie z wnętrzem ciała ludzkiego nie był możliwy ze względu na surowe obostrzenia kościelne, nie znajduje

4 Władysław Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, wyd. czwarte, poprawione i uzupełnione (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2008), 405–406.

odzwierciedlenia w źródłach. Jedyny oficjalny zakaz w tym względzie, ustanowiony w 1215 roku w 18. kanonie Soboru Laterańskiego IV, dotyczył chirurgii w przypadkach, gdy konieczne było posługiwanie się żelazem lub ogniem. Owym restrykcjom podlegał ponadto jedynie kler posiadający wyższe święcenia. Większe znaczenie miały uwarunkowania kulturowe, które determinowały postrzeganie sekcjonowania zwłok, jak i osób zajmujących się badaniem wnętrza ciała ludzkiego⁵.

Religia i nauka

Otwartość środowiska lekarzy na reprezentantów wszystkich warstw była w rzeczywistości ograniczona możliwościami opłacenia studiów. Nie zmienia to faktu, że w kolejnych dziesięcioleciach XVI i XVII wieku do kręgu osób zajmujących się czytaniem i analizowaniem tekstów klasycznych, nauczaniem w akademiach oraz kolegiach, a także prowadzeniem własnych badań, dołączali zarówno ci, którzy mogli poszczycić się znakiem herbowym, jak i ci, którzy takiego nie posiadali. Genezy takiego stanu rzeczy przez cały niemal okres średniowiecza upatrywano w ścisłym powiązaniu światów religii oraz nauki – pojmowanej w tej epoce jako zgłębianie dzieł pozostawionych przez klasyków. W rezultacie dostęp do wiedzy miało przede wszystkim duchowieństwo. Jednocześnie przynależność do kleru jako stanu nie była ograniczona pochodzeniem, chociaż możliwość sięgnięcia po wyższe urzędy kościelne i klasztorne rezerwowano z reguły dla członków znacniejszych rodów szlacheckich. Abstrahując od kwestii wiary jako czynnika istotnego dla podejmowania decyzji o wyborze ścieżki duchownej, warto pamiętać, że zarówno otrzymanie niższych święceń (ostariatu, lektoratu, egzorcystatu, akolitu), jak i wstąpienie do zakonu dawało reprezentantom mniej zamożnych warstw perspektywę stabilizacji materialnej⁶. Stanowiło też niejednokrotnie jedyną szansę na zdobycie wykształcenia wyższego niż na poziomie elementarnym. Wziąwszy dodatkowo pod uwagę podległość średniowiecznych uniwersytetów władzy kościelnej, łatwiej zrozumieć, dlaczego w tej właśnie warstwie ówczesnego społeczeństwa europejskiego odnajdujemy, aż do renesansu, wielu wybitnych przedstawicieli nauki, sztuki i literatury, niekoniecznie wywodzących się z rodów herbowych.

5 Rafael Mandressi, „Sekcje zwłok i anatomia”, w *Historia ciała. Od renesansu do oświecenia*, red. Georges Vigarello (Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2005), 285–287.

6 Jerzy Kłoczowski, „Kler katolicki w Polsce średniowiecznej: problem pochodzenia i dróg awansu”, *Kwartalnik Historyczny* 88/4 (1981): 923–938.

Mimo wyodrębnienia środowiska uczonych ze stanu duchownego, wraz z rozwojem uniwersytetów i przeobrażeniami religijnymi, owa otwartość na reprezentantów wszystkich warstw pozostała rozpoznawalnym dziedzictwem w świecie akademickim. Dzięki temu w dobie nowożytnej uczelnie wyższe mogły stać się miejscem konfrontowania ideałów i wzorców postępowania.

Pozycja społeczna uczonych-medyków w XVI–XVIII wieku

Pytanie o wzorzec uczonego-medyka wiąże się również z zagadnieniem pozycji społecznej tej grupy zawodowej. Możemy domniemywać, że w indywidualnych przypadkach była ona uzależniona przede wszystkim od przynależności stanowej lekarza, jego statusu majątkowego, jak również posiadanych zdolności.

Powszechnie wiadomo, że krąg ludzi zajmujących się leczeniem nie był jednolity, dzielił się – z grubsza rzecz biorąc – na medyków z wykształceniem uniwersyteckim i tych, którzy takiego nie posiadali (cyrulików, balwierzy). Pierwsi z nich obejmowali katedry akademickie, posady lekarzy nadwornych i miejskich. Drudzy wykonywali rozmaite zabiegi, od wrywania zębów do upuszczania krwi, włącznie z prostymi operacjami chirurgicznymi. W świadomości ówczesnie żyjących, zwłaszcza pod koniec epoki nowożytnej, funkcjonowało przekonanie, że pierwsi reprezentowali co prawda oficjalny nurt medycyny, poświadczając swe umiejętności dyplomem, leczenie przez nich opierało się jednak na ogólnej obserwacji oraz postępowaniu zgodnie z zaleceniami Hipokratesa, Galena, Avicenny i Rhazesza. Drudzy, nie posiadając stosownego wykształcenia lub nie ukończywszy studiów, dysponowali doświadczeniem zdobytym poprzez praktykę, nierzadko również przekazywaną w rodzinach przez pokolenia. Mimo że nie należeli do tych samych cechów, tak jedni, jak i drudzy sprzeciwiali się wykonywaniu tej profesji przez wiejskich znachorów. Renesansowe badania nad anatomią człowieka, rozwój botaniki i farmacji, przeniesienie opowieści o ludzkim ciele za sprawą powstania teatrów anatomicznych oraz organizacji publicznych pokazów, a zatem przemiany, których kolebką było padewskie Ateneum, zmniejszyły ów dystans między teorią a wiedzą empiryczną. Pomimo tego niemal do końca okresu nowożytnego nie doszło do całkowitej konsolidacji środowiska lekarskiego.

Interesująca charakterystyka zbiorowości uczonych-medyków wyszła w XVI stuleciu spod pióra Erazma z Rotterdamu. W rozprawie *Pochwała*

głupoty, wydanej w 1511 r. w paryskiej drukarni Gilles'a Gourmonta, myśliciel, uderzając ostrzem satyry w przywary różnych stanów i grup zawodowych, nie oszczędził lekarzy. Monolog wygłaszany przez tytułową bohaterkę zawiera taki oto passus:

Co prawda, to i spośród tych nauk te najbardziej są cenione, które najwięcej się zbliżają do powszechnie panujących poglądów, to znaczy do głupoty. Głodują filozofowie, marzną fizycy, pośmiewiskiem są astrologowie, pies nie patrzy na subtelnie rozumujących mistrzów dysputy. Tylko lekarz sam jeden tyle wart, co innych wielu. Ale i w tym zawodzie – im kto większym nieukiem, im kto bezczelniejszy, im bardziej bez zastanowienia, tego tym bardziej cenią nawet owi obwieszeni łańcuchami książęta. Przecież medycyna, zwłaszcza taka, jak to ją dziś wielu praktykuje, niczym nie jest innym jak rodzajem schlebiana, nie inaczej doprawdy niż retoryka⁷.

Erazm, jak sugerują niektórzy badacze, zapewne pod wpływem obserwacji i negatywnych doświadczeń, związanych ze stanem swego zdrowia, surowo oceniał współczesnych sobie lekarzy. Nie był w tym zresztą odosobniony, podobną opinię wyrażali również inni autorzy piszący w tej epoce. Zarzucali medykom nie tylko niewiedzę oraz uporczywe trzymanie się tych samych metod, niezależnie od przebiegu choroby: badania pulsu i oglądania (czasem smakowania) moczu, upuszczania krwi oraz sporządzania ziołowych mikstur. Przede wszystkim oskarżali ich o żerowanie na pacjentach, mamienie obietnicami powrotu do zdrowia, by mogli jak najdłużej wyłudzać opłaty za kurację, której nieskuteczność obnażana była przez śmierć lub odwrotnie – nagłe ozdrowienie chorego wbrew rokowaniom⁸. Przemawiając ustami Głupoty, Erazm porównał znaną sobie *ars medica* do retoryki, by jeszcze bardziej podkreślić bezowocność stosowanych ówczesnie metod. Być może zestawiając medycynę ze sztuką wygłaszania mów, chciał odsłonić również słabość świata nauki, w którym teorie traktowane jak dogmaty wiary nie podlegają weryfikacji przez praktykę.

7 Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przeł. i objaśnił Edwin Jędrkiewicz (Wrocław: Zakład im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1953), 65.

8 Maciej Włodarski, „Medycy i śmierć w utworach renesansowych”, w *Literatura renesansowa w Polsce i Europie. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Borowskiemu*, red. Jakub Niedźwiedz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016), 437–450.

Medyk padewski – *l'uomo dotto*?

W poszukiwaniu wzorca uczonego w kręgu medyków padewskich naturalnym krokiem wydaje się odniesienie do życiorysów profesorów *Gymnasium Patavinum*. Ze względu na dużą liczbę intelektualistów związanych z tamtejszym Ateneum, którzy zapisali się na kartach historii sztuki lekarskiej, odwołamy się tylko do dwóch przykładów. Są to Girolamo Mercuriale (1530–1606) oraz Santorio Santorio (1561–1636).

Mercurialis, podążając śladem swych preceptorów: Vittore Trincavelliego (1496–1563), Gabriela Fallopi (1523–1562) oraz Melchiorra Guilandina (1520–1589), połączył aktywność w dziedzinie medycyny z umiłowaniem kultury antycznej. Warto nadmienić, że poza traktatami medycznymi Mercurialis wydał także rozprawę zatytułowaną *Nomothelasmus seu ratio lactandi infantes* (Padwa 1552). Sławę przyniosły mu jednak inne dzieła medyczne, w których zebrał, opisał i skomentował nauki Galena i Hipokratesa, odnosząc je do przykładów znanych z historii starożytnej. Należą do nich między innymi: *De arte gymnastica libri sex* (1569), *Variarum lectionum medicinae scriptorum* (1570), *De morbis puerorum* (1583), *Medicina Practica* (1601). Mercurialis uważał się nade wszystko za nauczyciela sztuki lekarskiej, stąd przez dwanaście lat pobytu w Padwie skupiał się głównie na tym aspekcie działalności. Był ponadto reprezentantem nurtu, w którym diagnoza opierała się na obserwacji i analizie objawów choroby w odniesieniu do ustaleń klasyków. Warto nadmienić, że dwa spośród traktatów zawierających nauki Mercurialisa opublikowali w 1583 r. jego polscy uczniowie: Jan Hieronim Chrościejowski (Joannes Groescenius, 1555–1627) zebrał i wydał *De morbis puerorum*, natomiast Wojciech Szeliga (Albertus Scheligius, zm. 1585) doprowadził do edycji pracy *De venenis et morbis venenosis*. Pierwszy z wymienionych Polaków w liście skierowanym do senatu miasta Poznania, zamieszczonym we wstępie do *De morbis puerorum*, napisał:

Najznakomitszy mój nauczyciel Hieronim Mercurialis, jeden z owych mężów, którzy w tych czasach cieszą się wielkim uznaniem w sztuce medycznej, pierwszy w tym gronie, był proszony wieloma listami najwybitniejszych mężów z różnych stron o wygłoszenie swych rozpraw o chorobach dzieci...⁹

9 Girolamo Mercuriale, *De Morbis Puerorum Tractatus Locupletissimi, Varia[ue]; doctrina referti non folium Medicis, verumetiam Philosophis magnopere utiles; / Ex ore Excellentissimi Hieronymi Mercurialis Foroliuiensis Medici clarissimi diligenter excepti, atque in Libros tres digesti; Opera Iohannis Chroscieyoioskij* (Wenecja: Meietti, Paolo. Druk, 1583), http://cyfrowe.mnk.pl/Content/13346/16_cim_001724_ii_a.pdf.

Drugi z wymienionych wyżej padewskich akademików, Santorius, miał wśród swoich mistrzów między innymi Giacomo Zaberellę (1533–1589), Girolama Fabriciego d'Aquapendente (1533–1619) oraz Girolama Mercuriale. Największy wpływ na Santoria miał Zabarella, znakomity badacz myśli Arystotelesa i wielki zwolennik metody doświadczalnej w nauce. Istotne znaczenie dla rozwoju poglądów medyka miały również podróże do Polski, Węgier, Chorwacji i Austrii, które odbył po studiach. Nie do przecenienia była także jego znajomość z Galileuszem. Santorio nie odrzucił całkowicie leczenia opartego na teoriach Hipokratesa i Galena, wykazał jednak, że bez praktyki, bez doświadczeń, medycyna traci cechy dziedziny, której celem jest dążenie do odkrywania prawdy. Uważał, że istotne jest zachowanie równowagi między teorią i praktyką, prowadzące do rozwoju wiedzy. Jego doświadczalne badanie procesów metabolicznych zachodzących w ciele ludzkim, uwypuklenie znaczenia liczb i proporcji w leczeniu oraz zaprojektowane urządzenia diagnostyczne (termometr, pulsometr, higrometr), a także terapeutyczne (*lectus artificiosus, balneatorium*) sytuują Santoriusa w gronie uczonych, którzy stworzyli pomost między nauką w dobie nowożytnej i oświeceniowej¹⁰. Swoje podejście metodologiczne wyłożył najpełniej w traktacie *Ars de statica medicina*, wydanym w 1614 roku.

Nie wdając się w dalszą, pogłębioną analizę życiorysów akademickich obu profesorów padewskiego Ateneum, możemy podjąć próbę wskazania dominującej w ich postępowaniu wspólnej cechy, stanowiącej kanwę dla dalszych dociekań dotyczących wzorca *l'uomo dotto*. Padewski medyk doby nowożytnej, pozostając pod wpływem obowiązującego nurtu metodologicznego, którego rdzeniem były traktaty starożytnych, starał się poszukiwać odpowiedzi na pytania istotne z punktu widzenia ówczesnego procesu badawczego. Zadawał je tekstom klasyków, poszukiwał w przykładach czerpanych w przekazach historycznych, ale również poddawał empirycznej weryfikacji twierdzenia, co do których powziął wątpliwości, obserwując i doświadczając rzeczywistości. Był zwolennikiem dążenia do prawdy o człowieku, opierając się na racjonalności,

Tekst oryginalny: „Clarissimus Preceptor meus Hieronimus Mercurialis, vir inter eos, qui de arte medica nostra hac tempestate bene sunt promeriti, facile princeps, cum multis hinc inde praeclarissimorum virorum literis sollicitaretur, ut copiam suarum de puerorum morbis disputationum faceret...”

- 10 Giuseppe Ongaro, „Medicina”, w *L'Università di Padova. Otto secoli di storia*, a cura di Piero del Negro (Padova: Signumpadova editrice, 2002), 178–183; Fabrizio Bigotti, „‘Gears of an Inner Clock’: Santorio’s Theory of Matter and Its Application”, w Jonathan Barry, Fabrizio Bigotti, *Santorio Santori and the Emergence of Quantified medicine, 1614-1790. Corpuscularianism, Technology and Experimentation* (Cham: Palgrave Macmillan, 2021), 65–67.

łączącej szacunek dla dokonań poprzedników z otwartością na odkrycia zmieniające dotychczasowy porządek rzeczy.

Polski medyk – „padewczyk”

Mimo ogromnej popularności w Rzeczypospolitej kultury włoskiej w jej weneckiej odśłonie szersze przyswojenie modelu uprawiania medycyny i związanego z nią wzorca uczonego napotkało na ograniczenia wynikające głównie z sytuacji społeczno-politycznej. Przede wszystkim wojny prowadzone od końca XVI stulecia wygenerowały potrzebę wzmacniania wzorców odwołujących się do idei walki w wymiarze fizycznym i duchowym. Takim był wśród polskiego stanu dominującego żołnierz chrześcijański – *miles christianus*, który w XVII stuleciu stał się najważniejszym spośród archetypów szlacheckich, górując nad ziemianinem i dworzaninem¹¹.

Lekarze zarówno praktykujący w swoim zawodzie, jak i nauczający w akademiach wywodzili się najczęściej z rodzin mieszczańskich lub rzadziej – z niższych warstw szlachty. Wpływało to zasadniczo na ich pozycję społeczną, a tym samym przekładało się na siłę przebicia propagowanych przez nich idei. Na tym tle absolwenci *Gymnasium Patavinum* wyróżniali się posiadanymi wpływami, sytuacją finansową oraz możliwościami kształtowania rzeczywistości zarówno w środowisku naukowym, jak i poza nim. Świadczy o tym liczba i popularność dzieł medycznych wydawanych przez „padewczyków”. Składają się na nie zarówno prace autorskie, jak i edycje tekstów padewskich preceptorów polskich lekarzy. Poza wspomnianymi wyżej wydawnictwami Jana Hieronima Chrościejowskiego oraz Wojciecha Szeligi należy przypomnieć w tym miejscu autorów i tytuły przynajmniej kilku z nich.

Jako pierwszego wypada wymienić Józefa Strusia (1510–1568), bodaj najsłynniejszego z polskich lekarzy szesnastowiecznych, wykładowcę i jednego z rektorów padewskiego Ateneum. Zapisał się on w historii medycyny dzięki prowadzonym badaniom nad tętnem ludzkim, które opisał w dziele *Sphygmicae artis...*, wydany w 1555 r. w Bazylei¹². Wiadomo, że pozostawił po sobie kilka mniejszych prac, dziś niedostępnych i nieznanych, a także przekłady utworów Galena, wraz z komentarzami.

11 Lenart, *Miles pius et iustus*.

12 Józef Struś, *Sphygmicae artis Iam mille dvcentos annos perditae et desideratae libri V. a Iosepho Strvthio Posnaniense medico recens conscripti [...]* (Basileae: per Joannem Oporinum, 1555).

Inny z rozpoznawalnych lekarzy tej epoki to Walenty z Lublina (Walenty Sierpiński), zafascynowany naukami jednego ze swych mistrzów Giovanniego Battisty de Monte, którego serię wykładów i komentarzy do klasyków wydał z wdzięczności za odebrane nauki. Poza wspomnianymi edycjami Walenty miał według badaczy opublikować dwa utwory swego autorstwa, w tym jedno skreślone w języku polskim. Żadnego z nich nie udało się jednak do dziś odnaleźć. Wojciech Oczko (1537–1599), lekarz i erudyta o szerokich zainteresowaniach wykraczających poza zagadnienia przypisane swej profesji, pozostawił miał po sobie cztery dziełka o tematyce medycznej. Do dziś zachowały się zaledwie dwa z nich. Pierwsze to *Przymiot*, w którym szczegółowo opisał symptomy i sposoby leczenia chorób wenerycznych, a drugie to *Cieplice*¹³. Ta ostatnia praca uznawana jest za pierwsze polskie kompendium balneologiczne, kładące podwaliny pod badania nad właściwościami wód leczniczych występujących na ziemiach ówczesnej Rzeczypospolitej. Jeszcze inny medyk, Sebastian Petrycy (1554–1626), pozostawił po sobie liczne pisma filozoficzne, wliczając w to interpretacje Arystotelesa¹⁴. W końcu nie sposób pominąć w tym gronie dzieł wybitnych botaników, którym zawdzięczamy usystematyzowanie badań nad ziołolecznictwem i rozwojem farmacji: Marcina z Urzędowa (1500–1573), Szymona z Łowicza (ok. 1512–1538), Szymona Syreniusza (Syreńskiego) (1541–1611) oraz Gabriela Joannicego (ok. 1565–1613)¹⁵.

13 Wojciech Oczko, *Przymiot* (Kraków: w Drukarni Łazarzowej [...], 1581); Wojciech Oczko, *Cieplice* (Kraków: w drukarni Łazarzowej [...], [po 10 VII] 1578).

14 Zob. Sebastian Petrycy z Pilzna, *Przydatki do Ekonomiki Arystotelesowej*, oprac. Wiktor Wąsik, wstępem poprz. Konstanty Grzybowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956); Sebastian Petrycy z Pilzna, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki Arystotelesowej*, oprac. Wiktor Wąsik, wstępem poprz. Konstanty Grzybowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956). Pierwotne wydania z początku XVII stulecia dostępne są w formie zdigitalizowanej w Federacji Bibliotek Cyfrowych.

15 Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski, to iest o przyrodzeniu zioł i drzew rozmaitych y innych rzeczy do lekarztw należących, księgi dwoje* (Kraków: w Drukarni Łazarzowej, 1595); Szymon z Łowicza, *Enchiridion medicinae pro tyrunculis huius artis, quam compe[n]diosissime* (Cracouiae: in officina Ungleriana, 1537); Szymon Syreński, *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Zioł wszelakich Drzew Krzewin y korzenia ich, Kwiatu, Owocow, Sokow Miasg, Zywiec y korzenia do potraw zaprawowania Takze Trunkow, Syropow, Wodek Lekiarzow, Konfektow [...]* pilnie zebrane a porządnie zapisane przez D. Simona Syrenniwsa, (Cracoviae: w Drukarni Bazylego Skalskiego, 1613). Gabriel Joannicy, przyjaciel i uczeń Sureniusza, profesor medycyny i botaniki w Akademii Krakowskiej zadbał o wydanie dzieła Szymona, zob. Alicja Zemanek, „Z dziejów botaniki renesansu – padewskie inspiracje polskich zielnikarzy”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 41/1 (1996), 49–51.

Traktaty polskich medyków-„padewczyków” miały charakter specjalistyczny, autorzy zawarli w niektórych z nich jednak opinie dotyczące właściwych postaw lekarzy. Wojciech Oczko, lekarz monarchów polskich: Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, wymieniając obowiązki lekarza wobec pacjenta zarażonego przymiotem (syfilisem), wskazuje na potrzebę dochodzenia do prawdy i jej ujawniania, niezależnie od okoliczności:

a ieśli co tedy tobie o tych rzeczach sądzącemu uważnie co iest y co być ma, mówić trzeba: a przyczyny z skutkiem stosuiąc to powiadać, coby sye rozumem zgadzać zdało: bo barzo sye kazano Philozophowi albo Medykowi sromać, kiedyby co powiedział, czego by rozumem podeprzść albo skutkiem okazać nie mógł, a ieśli kędy, tedy nam Medykom w rzeczach lekarskich wszystkiógo przyczynę dać przystoi, czego ieśli nie wczynim, aby nas za mniejsze miano niż sye okazuiem, albo udawamy, godzi sye, a opowiedzieć y sławy albo mnimania nie zawieść możem, ieśli Naturę, Complexią, Niemocy istność y zawzięcie, lata, obczyaie, sposób życia etc. wybaczym¹⁶.

Sebastian Petrycy z Pilzna, lekarz kardynała Bernarda Maciejowskiego i znawca filozofii Arystotelesa, w krótkim traktacie zatytułowanym *Instructia abo nauka, iak się sprawowac czasu moru*, wydany w Krakowie w 1613 r., zwracając się na wstępie do rajców krakowskich, podkreślił z kolei, że powinnością uczonego-medyka jest doradzanie w sprawach zdrowia. Zadanie to wynika z misji przypisanej do zawodu i z obowiązków ciążących na każdym chrześcijaninie. Medyk, „który mistrzem jest i własnego i cudzego zachowania żywota” ma być nadto człowiekiem odważnym:

Naprzód profesia moja / w ktoreym nie tylko dostatniem za nagrodą: ale też darmo / z miłości Chrześcijańskiej / praca powinien podeymować. Potym occasia nieskwapliwego me«go» przed małym ieszcze niebezpieczeństwem zaraz uieżdżania. Od ktorey naprzód uciekać innym nie dziw: ale Medykowi sromota. Bo *Cito, Longe, Tarde*, nie Medykowi / który Mistrzem iest/ y własnego y cudze«go» zachowania żywota / ale prostym y boiażliwym służy powieść¹⁷.

16 Wojciech Oczko, *Przymiot i Cieplice. Opatrzne Życiorysem i oceną stanowiska naukowego W. Oczki / przez Edwarda Klinka; oraz rozprawą O języku dzieł / przez Ad. Ant. Kryńskiego*. Wyd. jubileuszowe. (Warszawa: Tow. Lekarskie Warszawskie, 1881), 16.

17 Sebastian Petrycy z Pilzna, *Instructia abo nauka, iak się sprawowac czasu moru*: w ktorej się zamyka 1. ochrona [...], 2. leczenie [...] / dla prostych napisana, krom discursow przez doc. Sebastjana Petrycego medyka, (Kraków: w drukarni Mikołaja Loba, 1613), 2 (przedmowa).

Petrycy odwołał się, jak widzimy, do popularnego w średniowieczu zawołania: *fuge cito, vade longe, redi tarde*¹⁸. Odzwierciedlało ono reakcję na lęk przed skutkami rozprzestrzeniających się epidemii śmiertelnych chorób zakaźnych. Dla Petrycego wiedza posiadana przez uczonego-medyka, która pozwalała mu wykraczać poza ogląd rzeczywistości przeciętnego człowieka, była jednocześnie zobowiązaniem do zachowywania męskiej postawy wobec wyzwań.

Erazm Sykst, lekarz lwowski, dedykując swe dzieło *O cieplicach we Skle, ksiąg troie* (Zamość 1617) Janowi hrabiemu z Ostroga, do powinności uczonego-medyka zaliczył podążanie za wielkimi poprzednikami, upowszechnianie dokonanych przez nich odkryć, a także ich udoskonalanie:

Co się tedy ma dziać w sukcesyach, y wsynach, ywnukach, toż ia rozumiałem zawsze ma bydź w następowaniu w jakichkolwiek naukach, że nieinaczej sprawować się maia ci, którzy w nich obieraią się. Albowiem powinni oni sobie przed oczy przełożyć, abo wynalezć pierwszego tey nauki; abo tego, który oney przymnożył, y doskonalszą uczynił: y starać się aby ich torem idąc w oney nauce, iako może bydź, iak naibliżey do onych swoich przodków przystępowali: i aby one ich wynalaski, ieśliż mogą abo polerowniejsze, abo iaśnieysze, abo też obfitsze y doskonalsze ludziom pokazywali¹⁹.

Opisując zaś rozwój filozofii i medycyny przez stulecia w tym właśnie duchu, łączenia szacunku dla tradycji z rozwojem, Sykst nawoływał do nieustannego pogłębiania wiedzy:

Toż y nam przynależy y przystoi czynić, niehcemyli bydź wyrodkami od przodków swych; y abychmy nie imony tylko Doktorami y empirykami byli, ale rzeczą samą y gruntownemi w tey nauce²⁰.

Podsumowanie

Wzorzec uczonego-medyka rozwinięty w epoce nowożytnej na padewskim Ateneum przepełniony był, na podobieństwo innych

18 *Haec tria tabificam tollunt adverbium pestem: mox, longe, tarde, cede, recede, redi*; Sheila Baker, „Painting the Plague”, w *Plague Image and Imagination from Medieval to Modern Times*, ed. Christos Lynteris (London: Palgrave Macmillan Cham, 2021), 63.

19 Erazm Sykst, „Przedmowa”, w *idem, O Cieplicach we skle: ksiąg troie. Przez Erasma Syxta filozophię y medycyny doktora napisanych* (Zamość: w Drukarni Akademiej drukował Chrzystoph Wolbramczyk, 1617), 2.

20 *Ibidem*, 5.

popularnych modeli postępowania, ideą *humanitas*. Postępujący ścieżką nauki naznaczoną ową ideą łączyć mieli w swoim postępowaniu szacunek do tradycji z dążeniem do odkrywania nieznanego, pokorę wobec autoritetów z odwagą głoszenia trudnych prawd; dalej umiłowanie wiedzy z chrześcijańskim umiłowaniem człowieka. Na ile ów model realizowali uczeni padewscy? Jaka była jego rzeczywista recepcja w Polsce XVI i XVII wieku? Czy dotyczyła ona jedynie grona ludzi, którzy w trakcie studiów w mieście nad Bacchiglione przejęli się głoszonymi tam naukami, kulturą otaczającego ich świata? Czy Polacy w swej masie okazali się „nieprzemakalni” na wzorce zakorzenione w myśli humanistycznej, włączając to model uczonego? Te kwestie pozostaną polem do dyskusji i badań.

W poszukiwaniu odpowiedzi warto być może na koniec naszych rozważań sięgnąć do tekstu dialogu *Rozmowa Polaka z Włochem*, napisanego na koniec XVI stulecia przez Łukasza Górnickiego. Przyjawszy konstrukcję zwierciadła, odbijającego stan wiedzy ówczesnych Włocha i Polaka, tytułowych bohaterów utworu, Górnicki wykorzystał w moralizujących wypowiedziach pierwszego z wymienionych skojarzenia medyczne. Autor, jeden z najbardziej rozpoznawalnych „padewczyków”, poprzez wypowiedź Włocha wskazał, że nauka i wiedza stanowią początek drogi, której celem jest sprostanie wyzwaniu zawartemu w sokratejskim zawołaniu *nosce te ipsum* – poznaj samego siebie. Podążanie nią wymaga jednak odwagi zmierzenia się z własnymi niedoskonałościami:

A ja zasię powiadam, iż nie byłoby trudno Polakom potrafić w to wszystko, gdyby jedno obaczyć w tej mierze niedostatki swoje chcieli i pamiętać na ono, iż piękna rzecz jest, kiedy człowiek wiele wie, siła rozumie; ale, żeby i sam siebie nie wiedział! A zatem żeby się uczyć nie sromać. Boć to początek zdrowia jest, kto czuje że mu potrzeba lekarza; na ciele to wido-ma rzecz jest, bo kiedy kogo ranią, wnet sobie szuka balwierza, żeby go uleczył; ale na umyśle niewidoma, bo człowiek nierozumny, pyszny, łakomy, na krzywdę chciwy, równie jest jako pijany, nie baczy tego do siebie, żeby wczem wykraczać miał, owszem widzi mu się, że przystojnie a prawie podług powinności swej czyni, ano wszystko opak się ma – a postęпки jego łykami pachną. I powiedają tak ludzie mądrzy: nie pobłądzi, prawi, w sprawie żadnej ten człowiek, który umie sobie radzić, ani ten, kto sobie radząc, słucha mędrszego rady; ale ten pobłądzi, który i sam w sobie nie ma rady i niczyjej rady słuchać nie chce. To takie głupstwo wszystkiego złego przyczyną jest²¹.

21 Łukasz Górnicki, *O elekcyi, wolności, prawie i obyczajach polskich rozmowa Polaka z Włochem dzieło Łukasza Górnickiego* (Sanok: Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, 1855), 67.

W przytoczonych wyżej słowach Górnicki streścił celowość zarówno nauki, jak i ludzkiego postępowania w ogóle. Człowiek i jego tajemnice, tak w wymiarze cielesnym, jak i duchowym, są drogą rozumienia siebie samego i świata, który go otacza. Pogłębiona refleksja nad tym faktem pozwala humaniście nie tylko podążać drogą uczonego, ale przede wszystkim drogą tego, kto poprzez zaangażowanie moralne potrafi osiągnąć tajemnicy, jaką jest sam Bóg. W ten sposób, postępując w cnotcie, ma szansę dążyć do ideału, którym jest *vir bonus*.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przeł. i objaśnił Edwin Jędrkiewicz (Wrocław: Zakład im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1953).
- Górnicki Łukasz, *O elekcyi, wolności, prawie i obyczajach polskich rozmowa Polaka z Włochem dzieło Łukasza Górnickiego* (Sanok: Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, 1855).
- Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski, to iest o przyrodzeniu zioł i drzew rozmaitych y innych rzeczy do lekarztw należących, księgi dwoje* (Kraków: w Drukarni Łazarzowej, 1595). Szymon z Łowicza, *Enchiridion medicinae pro tyrunculis huius artis, quam compe[n]diosissime* (Cracouiae: in officina Ungleriana, 1537).
- Mercuriale Girolamo, *De Morbis Puerorum Tractatus Locupletissimi, Varia[ue]; doctrina referti non foliū Medicis, verumetiam Philosophis magnopere utiles; / Ex ore Excellentissimi Hieronymi Mercurialis Foroliuiensis Medici clarissimi diligenter excepti, atque in Libros tres digesti ; Opera Iohannis Chrosczieyoioiskij* (Wenecja: Meietti, Paolo. Druk, 1583).
- Oczko Wojciech, *Cieplice* (Kraków: w Drukarni Łazarzowej [...], [po 10 VII] 1578).
- Oczko Wojciech, *Przymiot* (Kraków: w Drukarni Łazarzowej [...], 1581).
- Oczko Wojciech, *Przymiot i Cieplice. Opatrzone Życiorysem i oceną stanowiska naukowego W. Oczki / przez Edwarda Klinka ; oraz rozprawą O języku dzieł / przez Ad. Ant. Kryńskiego. Wyd. jubileuszowe* (Warszawa: Tow. Lekarskie Warszawskie, 1881).
- Sebastian Petrycy z Pilzna, *Instrvctia abo navka, iak się sprawowac czasv moru : w ktorey się zamyka 1. ochrona [...], 2. leczenie [...]* / dla prostych napisana, krom discursow przez doc. Sebastyana Petrycego medyka (Kraków: w drukarni Mikołaja Loba, 1613).
- Sebastian Petrycy z Pilzna, *Przydatki do Ekonomiki i Polityki Arystotelesowej*, oprac. Wiktor Wąsik, wstępem poprz. Konstanty Grzybowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956).

- Sebastian Petrycy z Pilzna, *Przydatki do Etyki Arystotelowej*, oprac. Wiktor Wąsik, wstępem poprz. Konstanty Grzybowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956).
- Struś Józef, *Sphygmicae artis Iam mille dvcentos annos perditae et desideratae libri V. a Iosepho Strvthio Posnaniense medico recens conscripti [...]*, (Basileae: per Joannem Oporinum, 1555).
- Sykst Erazm, *O Cieplicach we skle: ksiąg troie. Przez Erasma Syxta philozophiey y medycyny doktora napisanych* (Zamość: w Drukarni Akademiei drukował Chrystoph Wolbramczyk, 1617).
- Syreński Szymon, *Zielnik Herbarzem z ięzyka Łacinskiego zowią To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Zioł wszelakich Drzew Krzewin y korzenia ich, Kwiatu, Owocow, Sokow Miasg, Zywic y korzenia do potraw zaprawowania Takze Trunkow, Syropow, Wodek Lekiwarzow, Konfektow [...] pilnie zebrane a porządnie zapisane przez D. Simona Syrennivsa* (Cracoviae: w Drukarni Bazylego Skalskiego, 1613).

Książki i monografie

- Barry Jonathan, Bigotti Fabrizio, *Santorio Santori and the Emergence of Quantified medicine, 1614–1790. Corpuscularianism, Technology and Experimentation* (Cham: Palgrave Macmillan, 2021).
- L'Università di Padova. *Otto secoli di storia*, a cura di Piero del Negro (Padova: Signumpadova editrice, 2002).
- Lenart Mirosław, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2009).
- Świderska-Włodarczyk Urszula, *Homo nobilis: wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2017).
- Szumowski Władysław, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, wyd. czwarte, poprawione i uzupełnione (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2008).

Rozdziały w monografiach

- Baker Sheila, „Painting the Plague”, w *Plague Image and Imagination from Medieval to Modern Times*, ed. Christos Lynteris (London: Palgrave Macmillan Cham, 2021), 37–67.
- Lenart Mirosław, „Wzorce osobowe doby potrydenckiej w perspektywie idei walki”, w *Formowanie kultury katolickiej w dobie potrydenckiej: powszechność i narodowość katolicyzmu polskiego*, red. Justyna Dąbkowska-Kujko (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2017), 351–387.
- Mandressi Rafael, „Sekcje zwłok i anatomia”, w *Historia ciała. Od renesansu do oświecenia*, red. Georges Vigarello (Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2005), 283–301.
- Pieczyński Maciej, „Boś szlachcic: wzorce i antywzorce szlacheckie w poezji późnego baroku”, w *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*,

red. Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska, Elżbieta A. Jurkowska (Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2018), 255–267.

Włodarski Maciej, „Medycy i śmierć w utworach renesansowych”, w *Literatura renesansowa w Polsce i Europie. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Borowskiemu*, red. Jakub Niedźwiedz (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016), 437–450.

Czasopisma

Bieńkowski Tadeusz, „Aspekty edukacji staropolskiej (stanowe modele życia i wzory osobowe)”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 41 (2002): 7–29.

Kłoczowski Jerzy, „Kler katolicki w Polsce średniowiecznej: problem pochodzenia i dróg awansu”, *Kwartalnik Historyczny* 88/4 (1981): 923–938.

Tazbir Janusz, „Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku”, *Kwartalnik Historyczny* 83/4 (1976): 784–797.

Tygielski Wojciech, „*Patavium virum me fecit*. Padova come luogo di formazione delle antiche élite polacche”, *Italica Wratislaviensia* 12 (2021): 21–46.

Zemanek Alicja, „Z dziejów botaniki renesansu – padewskie inspiracje polskich zielnikarzy”, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki* 41/1 (1996): 31–58.